

ŻYRARDÓW

Murowane Klimaty

.10

Miesięcznik samorządowy | Nr 10 | luty 2011 r. | egzemplarz bezpłatny



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

AKTUALNOŚCI
Z MIASTA

HISTORIA
NASZEGO
MIASTA

CO MIESIĄC
BEZPŁATNY
NOWY
NUMER

KULTURA

CIEKawe
MIEJSCA

ZIMA
W MIEŚCIE

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

■ Rada przyjęła budżet na 2011 rok ■

Na styczniowym posiedzeniu Rada Miasta Żyrardowa uchwaliła budżet Miasta na rok 2011. Prezydent Andrzej Wilk, przedstawiając projekt dokumentu, podkreślił, że tegoroczny budżet jest ostrożny, stawiający na kontynuację inwestycji rozpoczętych i realizację zadań zapowiadanych w latach poprzednich.



Prezydent przypomniał, że cztery lata temu Rada Miasta V kadencji, przejmując obowiązki, postawiła na kontynuację zadań zaplanowanych przez swych poprzedników. I to była dobra decyzja, która przyniosła miastu same korzyści. Prezydent wyraził zarazem nadzieję, że w podobny sposób postąpią również radni obecnej kadencji. Tak też się stało.

Budżet Miasta na rok 2011 przewiduje dochody w łącznej kwocie 116 939 221 zł. Z kolei wydatki zaplanowane zostały na poziomie 125 956 654 zł. Różnica między dochodami a wydatkami stanowi deficyt budżetu w kwocie 9 017 432 zł, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi ze sprzedaży papierów wartościowych, wyemitowanych przez Miasto w kwocie 7 826 232 zł oraz z przychodów w wysokości 1 191 200 zł z tytułu innych rozliczeń

krajowych (wolne środki).

Największą pozycję po stronie wydatków stanowi oświata i wychowanie – 33 780 900 zł. Wydatki na drogi gminne i powiatowe oraz lokalny transport zbiorowy zaplanowano na poziomie 19 902 000 zł. Na pomoc społeczną Miasto planuje wydać 15 146 300 zł. Z kolei gospodarka mieszkaniowa pochłonie z budżetu miasta 13 858 000 zł. To zadania, na które każdego roku Miasto przeznaczają najwięcej pieniędzy.

Prezydent, omawiając projekt budżetu, zwrócił uwagę na nowe zadania nałożone na samorządy, za którymi niestety nie idą finanse. Odnosił się także do dość odważnych założeń, co do sprzedaży nieruchomości i wpływów do budżetu z tego tytułu, uzasadniając, że w poprzedniej kadencji przygotowanych zostało do sprzedaży bardzo dużo działek,

których łączna wartość stanowi kwotę w wysokości ok. 16 mln zł.

Andrzej Wilk zaznaczył, że Miasto czeka trudny rok. – *Musimy trzymać wydatki na wodzy i zachowywać dużą dyscyplinę finansową* – powiedział, dodając jednocześnie, że budżet jest dokumentem dynamicznym. – *Będziemy zajmować się nim pewnie na każdej sesji i nie ma w tym nic złego. Budżet musi być aktualny i dostosowany do bieżących potrzeb.*

Na rok 2011 zaplanowano m.in. finalizację rewaloryzacji zabytkowych budynków Resursy i Kręgielni, budowę budynku przedszkolnego przy ul. Ks. Brzóska, a także rozbudowę systemu monitoringu wizyjnego. W wykazie zadań inwestycyjnych ujęto również zakończenie I etapu przebudowy ul. Okrzei, przebudowę ul. Limanowskiego na odcinku od ul. Kasztanowej do ul. 1 Maja, budowę ulicy Wasilewskiego od ul. Piotra Skargi do ul. Bema, a także przebudowę chodników i zjazdów w ul. Reymonta i Jaktorowskiej wraz z budową nowych sygnalizacji świetlnych na dwóch skrzyżowaniach. W roku bieżącym planuje się również budowę oświetlenia ulicznego w ul. Pogodnej i Jagiełły.

red. ■

Komenda Policji w Żyrardowie ■ pod nowym kierownictwem ■



W środę, 2 lutego br., w Komendzie Powiatowej Policji w Żyrardowie odbyło się uroczyste przekazanie przez inspektora Janusza Patury obowiązków komendanta nadkomisarzowi Dariuszowi Sipakowi, który kierował Komendą Powiatowej Policji w Sochaczewie. Inspektor Janusz Patury decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji z dnia 31 stycznia 2011 r. został mianowany Komendantem Powiatowym Policji w Sochaczewie.

Obecny na uroczystości Mażowiecki Komendant Wojewódzki Policji nadinsp. Ryszard Szkotnicki

podkreślał, że obaj komendanci są znakomitymi dowódcami, a wykorzystanie ich dotychczasowych doświadczeń w nowych miejscach pracy korzystnie wpłynie na funkcjonowanie obu komend.

Podczas uroczystości nie udało się pracownikom żyrardowskiej komendy zegnającym swojego komendanta ukryć wzruszenia. Inspektor Janusz Patury pracował w Żyrardowie w sumie 9 lat i – jak mówił podczas uroczystości – zostawia tu część swojego życia. Wiele ciepłych słów komendant usłyszał od goścących na uroczystości przedstawicieli

samorządu miasta, powiatu i gmin powiatu żyrardowskiego, straży pożarnej, straży miejskiej, prokuratury i duchowieństwa.

– *Panie komendancie, współpraca z Panem była dla nas zaszczytem* – powiedziała prezydent Andrzej Wilk. – *Dzięki pana poświęceniu i wysiłkowi pracowników komendy, w naszym mieście jest bezpieczniej. Poprawę bezpieczeństwa odczuwają mieszkańcy i za to w imieniu żyrardowian serdecznie dziękuję.*

Wszyscy goście, żegnający komendanta, mówili o dobrze układającej się współpracy, o zdolnościach koncyliacyjnych Janusza Patury, jego ogromnym zaangażowaniu w pracę na rzecz poprawy bezpieczeństwa miasta i powiatu, a także poprawy warunków pracy policjantów. Pod jego kierownictwem komenda doczekała się wreszcie kompleksowego remontu, zmniejszyła się liczba zdarzeń przestępczych, a zwiększyła ich wykrywalność.

Takiej skuteczności, jaką wykazał się Janusz Patury, wszyscy goście życzyli nowemu komendantowi, Dariuszowi Sipakowi.

red. ■

NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

➤ Z MIASTA

RADA OCHRONY ZABYTKÓW ZAJMIE SIĘ WNIOSEM ŻYRARDOWA



Z pomocą żyrardowskim samorządowcom, w staraniach o uznanie Zespołu Zabytkowej Osady Fabrycznej w Żyrardowie za Pomnik Historii, przyszła pani poseł Beata Rusinowska, która na początku lutego spotkała się z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanem Zdrojewskim. >> str. 4

ZIMA W MIEŚCIE



Ferie zimowe w Żyrardowie wcale nie muszą być nudne. Jak spędzić czas wolny od szkoły, zależy przede wszystkim od Was. Placówki sportowe, rekreacyjne i kulturalne przygotowały mnóstwo atrakcji. Oferta jest naprawdę urozmaicona! Każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie. >> str. 5

➤ KULTURA

TEATR „STARA PRZĘDZALNIA”



Rozwój młodego człowieka poprzez sztukę teatru, to główne założenie działającego w Centrum Kultury Teatru Przędzalnia. O teatrze, który umożliwia poznanie samego siebie, odkrycie drzemającego w każdym człowieku potencjału twórczego, rozmawiamy z twórcą Przędzalni, Maciejem Szymańskim. >> str. 7

■ Nowy sprzęt dla szpitala ■

Choć prowadzenie szpitala nie jest zadaniem Miasta, to jednak prezydent Żyrardowa szuka różnych możliwości wparcia żyrardowskiego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Taką możliwość dają m.in. miejskie spółki posiadające własne budżety, z których mogą – w porozumieniu z prezydentem – przeznaczać środki na działania charytatywne.

Pod koniec stycznia zastępca prezydenta Grzegorz Obłękowski wraz z wiceprezesem Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Marianem Czyżewskim przekazali szpitalowi kolejny sprzęt, na który zapotrzebowanie zgłosiła dyrekcja placówki.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej zakupiło dla oddziału ginekologiczno – położniczego zgrzewarkę o wartości 6 tys. zł.

– *To urządzenie pozwoli na przetrzymywanie wysterylizowanych narzędzi w sterylnych warunkach nawet do 6 miesięcy* – mówi Anna Włodarczyk, oddziałowa oddziału. – *Narzędzia wkłada się do specjalnych rękawów, które zgrzewa się w tym urządzeniu. To znacznie ułatwia nam pracę, a najważniejsze jest to, że przechowywane w ten sposób narzędzia przez długi czas są sterylne i nadają się do użytku.*

Personel oddziału ginekologiczno – położniczego nieustannie angażuje się w pozyskiwanie środków od sponsorów na poprawę warunków w oddziale. W ten sposób udało się już odnowić i dostosować do potrzeb młodych matek kilka sal, tworząc w nich warunki zbliżone do domowych.

– *Nasze pacjentki zaraz po urodzeniu dziecka szczególnie potrzebują poczucia bezpieczeństwa, komfortu, intymności i indywidualnego podejścia* – mówi Anna Włodarczyk. – *My robimy wszystko, by im to zapewnić.*

Zaangażowanie personelu i dyrekcji szpitala w poprawę warunków na oddziale sprawia, że kobiety nie tylko z terenu miasta, ale i z całego regionu coraz częściej decydują się na poród właśnie w żyrardowskim szpitalu. W ubiegłym roku urodziło się tu 860 dzieci.

red. ■

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl

LOKALNI PRZEDSIĘBIORCY

„Stabar” obsługuje cały świat

„Stabar” rozpoczął swoją działalność 18 lat temu. Dwa lata po utworzeniu firmy powstała jej filia w Niemczech. W Żyrardowie „Stabar” funkcjonuje od 1997 roku. Wielkie hale przy ul. Jaktorowskiej i tajemnicza nazwa, niewiele mówią mieszkańcom. Postaramy się więc przybliżyć profil działalności „Stabaru”.

Stabar nie narzeka na brak zamówień, bowiem na świecie zapanował boom na tzw. „czyste powietrze”, a żyrardowska firma zajmuje się produkcją elementów instalacji oczyszczania spalin w elektrowniach, cementowniach i spalarniach śmieci.

– Projektujemy, produkujemy i montujemy instalacje ochrony powietrza dla tradycyjnych węglowych elektrowni – wyjaśnia Jarosław Stańczyk, prezes zarządu firmy „Stabar”. – Takich elektrowni wciąż jest najwięcej zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. Nasze wyroby to filtry odpylające i instalacje odsiarczania i odazotowywania spalin. Dzięki naszym wyrobom elektrownie pozbywają się trujących wyziewów, zresztą zgodnie z wymogami przepisów o ochronie środowiska obowiązujących na terenie całej Unii Europejskiej.

W Polsce wymogi unijne dopiero zaczynają mobilizować do podejmowania inwestycji służących ochronie środowiska, co z pewnością wkrótce przełoży się na coraz większą liczbę zamówień w „Stabarze”.

– Na razie problem ten jest, powiedziałbym, w fazie dyskusji, to



znaczy dużo mówi się o ochronie środowiska, ale niewiele robi – mówi prezes Stańczyk. – Takie instalacje są kapitałochłonne, a w zasadzie dla zamawiającego nie przynoszą dochodów. Jeszcze nie wszyscy mają świadomość, że ochrona środowiska, to nie tylko obowiązek, ale także inwestowanie w przyszłość. W Polsce spodziewamy się boomu od paru lat, a tak naprawdę wciąż jeszcze go nie ma. Zainteresowanie jest większe, ale nie takie jak np. w Niemczech.

W związku z tym, że Polacy nie są do końca świadomi konieczności

dbania o środowisko naturalne, póki co większość swojej produkcji „Stabar” wysyła za granicę. Kto najczęściej składa zamówienia?

– Obecnie produkujemy głównie na rynek niemiecki, szwajcarski oraz na rynki skandynawskie – mówi prezes. – Natomiast biorąc pod uwagę produkcję „Stabaru” przez cały okres istnienia firmy, to właściwie nasze instalacje są na całym świecie.

Jak się okazuje przy zamówieniach instalacji ważne są firmy wiodące w energetyce,



a takie firmy są zaledwie cztery – japońskie Hitachi, francuskie Alstom, amerykański General Electric i niemiecki Siemens. To są firmy „rozdające karty” w branży energetycznej na świecie i wszystkie cztery są klientami „Stabaru”.

– Mając takich klientów oraz udzielone nam przez nie referencje, będziemy naturalnym wykonawcą większości instalacji ochrony powietrza, jeśli boom na tego rodzaju inwestycje nastąpi w Polsce. W naszym kraju te firmy również są wiodącymi w tej branży – mówi Jarosław Stańczyk.

Zakład Żyrardowski niemiecka filia, to „naczynia połączone”, które uzupełniają się nawzajem. W Żyrardowie odbywa się projektowanie i produkcja, a także nadzór nad całością procesu. Filia w Niemczech zajmuje się logistyką, organizacją pracy oraz obsługą rynku niemieckiego. W obu zakładach są rekrutowani montażyści. Część z nich to stali pracownicy

firmy, a część zatrudnianych jest do każdego zlecenia, ponieważ jest to trudna praca i nie każdy może ją wykonywać, np. montaż instalacji przy temperaturze -30 stopni Celsjusza.

W sumie w „Stabarze” znalazło zatrudnienie około 500 osób. Połowa pracuje w Żyrardowie, a druga połowa, to montażyści i pracownicy filii niemieckiej. Aktualnie wszyscy mają pełne ręce roboty, bo w trakcie realizacji jest wiele projektów, między innymi: cztery zlecenia w elektrowniach niemieckich, montaż instalacji odsiarczania dla spalarni śmieci w Szwajcarii, montaż instalacji odpylania dla papierni w Wietnamie, montaż instalacji odpylania w Norwegii. A to oczywiście nie wszystkie rozpoczęte i planowane inwestycje na ten rok. „Stabar” to bez wątpienia firma na światowym poziomie, tym bardziej cieszy to, że swoje miejsce znalazła w Żyrardowie.

red. ■

To ogromna przyjemność, móc poznać takiego człowieka

Nie czuje się bohaterem, choć to dzięki udzielonej przez niego pomocy, młody mężczyzna okaleczony przez pociąg, nie wykrwawił się na śmierć w oczekiwaniu na przyjazd pogotowia ratunkowego.



Zaimponował nam Pan swoim zachowaniem, a teraz dodatkowo jeszcze skromnością – powiedział Grzegorz Obłękowski, Zastępca Prezydenta Miasta Żyrardowa, podczas spotkania zorganizowanego w Urzędzie Miasta, na którym Łukasz Kopeć otrzymał od władz miasta oraz posłanki Beaty Rusinowskiej list gratulacyjny i upominki, w dowód uznania za swoją godną naśladowania postawę.

Wypadek wydarzył się na peronie

w Jesionce. Z odjeżdżającego ze stacji pociągu wyskoczył trzydziestokilkuletni mężczyzna. Uczynił to tak niefortunnie, że wsunął się pod koła pociągu, który zmiażdżył mu nogę. Choć na peronie było wiele osób, to właśnie Łukasz, bez wahania, przyszedł z pomocą rannemu mężczyźnie. To on również zadzwonił po pogotowie.

Do czasu przyjazdu karetki Łukasz, wraz z kolegami, którzy chwilę później przyjechali po niego na dworzec, zajęli się poszkodowa-

nym, obserwując przy tym torowisko, by kolejny nadjeżdżający pociąg nie poturbował mężczyzny jeszcze bardziej. Z pomocą policjantów, którzy pojawili się na miejscu zdarzenia przed służbami medycznymi, udało się założyć ranemu mężczyźnie prowizoryczną opaskę uciskową ze znalezionej w samochodzie chłopców T-shirtu. Jak przyznał, lekarz karetki pogotowia, tylko dzięki przytomności umysłu Łukasza i jego kolegów, ranny mężczyzna uniknął wykrwawienia. Okaleczona przez pociąg noga, była bowiem mocno zmiażdżona.

To ogromna przyjemność, móc poznać takiego człowieka, jak Łukasz Kopeć – mówi Zastępca Prezydenta Miasta Żyrardowa, Grzegorz Obłękowski. – We współczesnym świecie, gdzie co krok spotykamy się z przejawami obojętności na cierpienie drugiego człowieka, ktoś taki, jak Łukasz, jest wspaniałym wzorem do naśladowania, a jego odważna i odpowiedzialna postawa jak najbardziej zasługuje na to, by głośno o niej mówić. Mam nadzieję, że ta historia nam wszystkim na długo pozostanie w pamięci.

red. ■

SONDA | pytamy żyrardowian

skąd czerpią informacje nt. wydarzeń kulturalnych w mieście?

Hanna:
Od czasu do czasu zaglądam na stronę internetową Żyrardowa, ale tak naprawdę o większości imprez kulturalnych dowiaduję się z plakatów na słupach.

Kacper:
Na bieżąco śledzę stronę miasta w internecie, czasami znajomi powiedzą mi o jakimś fajnym koncercie, a czasem znajduję informacje na forum żyrardowskim.

Miłosz:
Nie korzystam z internetu, więc nie czytam tego, co jest napisane na stronie o Żyrardowie, regularnie kupuję gazety i stamtąd dowiaduję się o różnych wydarzeniach.

Krystyna:
Jeżeli dowiaduję się o jakimś wydarzeniu, to od dzieci albo znajomych, którzy się na nie wybierają. Nie mam internetu, nie czytam lokalnych gazet. Czasami wypatrzę coś na plakacie.

Ania:
Jak chcę się czegoś dowiedzieć, to zaglądam na stronę miasta albo MDK-u.

Rekrutacja do gminnych placówek oświatowych

Wkrótce rusza rekrutacja do gminnych placówek oświatowych. Zapisy do samorządowych przedszkoli na rok szkolny 2011/2012 odbywać się będą w dniach od 1 do 25 marca 2011r. Od 15 lutego do 15 kwietnia trwać będzie rekrutacja do zerówek i pierwszych klas szkół podstawowych. Terminy rekrutacji do gimnazjów i liceów ustala Mazowiecki Kurator Oświaty. Prawdopodobnie w kwietniu będzie można składać podania o przyjęcie dziecka do gimnazjum.

REKRUTACJA DO PRZEDSZKOLI

Uprzejmie informujemy, że zapisy do samorządowych przedszkoli na rok szkolny 2011/2012 będą się odbywały w dniach **od 1 do 25 marca 2011r.** według następującego harmonogramu:

LP.	ETAPY REKRUTACJI	TERMIN	MIEJSCE
1.	Pobieranie kart zgłoszeniowych	21.02 – 25.03.2011 r.	Wydział Oświaty i Kultury Fizycznej ul. Mireckiego 56 oraz ze strony internetowej www.zyrardow.pl
2.	I Składanie kart zgłoszeniowych	1.03 – 25.03.2011 r.	Wydział Oświaty i Kultury Fizycznej ul. Mireckiego 56
3.	Weryfikacja podań i posiedzenia komisji	26.03 – 14.04.2011 r.	Poszczególne Przedszkola
4.	Ogłoszenie list dzieci przyjętych do przedszkola	15.04.2011r., godz. 9.00	Poszczególne Przedszkola
5.	Składanie odwołań od decyzji komisji	16.04 – 29.04.2011 r.	Wydział Oświaty i Kultury Fizycznej ul. Mireckiego 56
6.	II Weryfikacja odwołań i posiedzenia komisji	30.04 – 15.05.2011 r.	Poszczególne Przedszkola
7.	Ogłoszenie list dzieci przyjętych do przedszkola w wyniku odwołań	16.05.2011r., godz. 9.00	Poszczególne Przedszkola

ZASADY I TRYB KORZYSTANIA Z SAMORZĄDOWYCH PRZEDSZKOLI OKREŚLA STATUT KAŻDEGO PRZEDSZKOLA

» System rekrutacji oparty jest o jednolite kryteria wynikające z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz. U. z 2004r. Nr 26, poz. 232 ze zmianami).

» Do przedszkoli dzieci zapisywane są jeden raz, na cały etap edukacji przedszkolnej w danej placówce, tj. na okres od 3 do 6 roku życia.

» Dzieci kontynuujące edukację w dotychczasowym przedszkolu nie biorą udziału w rekrutacji – rodzice składają jedynie deklarację dotyczącą dalszego uczęsz-

czania dziecka do danego przedszkola. Rodzice muszą natomiast pamiętać o podpisaniu w przedszkolu umowy na kolejny okres w terminie do 30 marca 2011r. Brak podpisanej umowy jest równoznaczny z rezygnacją z przedszkola.

» Rodzice, którzy zamierzają zapisać dziecko do innego samorządowego przedszkola, niż to do którego dotychczas uczęszcza, muszą pamiętać, że ich dziecko uczestniczy w rekrutacji na takich samych zasadach, jak dziecko zapisywane do przedszkola po raz pierwszy. W związku z tym, rodzic jest zobowiązany wypełnić nowy wniosek o przyjęcie do przedszkola. Należy jednak pamiętać, że w przypadku gdy dziecko nie zostanie przyjęte do nowego przedszkola, miejsce w dotychczasowym przedszkolu nie jest dla niego zarezerwowane.

» Rekrutacja na rok szkolny

2011/2012 dotyczy tylko dzieci urodzonych w roku 2008 i wcześniej. Dzieci urodzone po 31.12.2008r. nie będą uczestniczyły w I i II etapie rekrutacji. Rodzice tych dzieci (które mają ukończone 2,5 roku) mogą starać się o zapisanie ich do przedszkoli po zakończonej rekrutacji, jeśli zostaną wolne miejsca.

» O przyjęciu do przedszkola nie decyduje kolejność złożenia kart.

» Karty złożone po wskazanym terminie nie będą rozpatrywane.

DYREKTORZY PRZEDSZKOLI ZAPRASZAJĄ WSZYSTKICH CHĘTNYCH RODZICÓW NA DZIEŃ OTWARTY 23 LUTEGO W GODZ. OD 16.00 DO 18.00

REKRUTACJA DO ODDZIAŁÓW REALIZUJĄCYCH OBOWIĄZEK ROCZNEGO PRZYGOTOWANIA PRZEDSZKOLNEGO TZW. ZERÓWKI

» W roku szkolnym 2011/2012, według aktualnie obowiązującego stanu prawnego, obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego będą objęte wszystkie dzieci urodzone w latach 2005 i 2006.

» Obowiązek ten można realizować w przedszkolu lub oddziale przedszkolnym zorganizowanym przy szkole podstawowej. W roku 2011/2012 takie oddziały będą funkcjonowały w Zespołach Szkół Publicznych Nr 1, 2, 4, 6, 7.

» Rekrutacja do oddziałów zorganizowanych przy szkołach trwa od **15.02.2011 do 15.04.2011.**

» Rodzice zgłaszają się do danej szkoły w terminie wskazanym w pkt 3, celem zapisania do niej dziecka.

» Wyniki rekrutacji dyrektorzy ogłaszają 20 maja 2011r.

REKRUTACJA DO KLAS I SZKOŁY PODSTAWOWEJ

» W terminie do 15 lutego 2011r. obowiązkiem dyrektorów jest wysłanie do rodziców dzieci urodzonych w 2004r. zamieszkałych w obwodzie danej szkoły, jeśli nie chodzą już do klasy pierwszej, zawiadomień o terminie składania wniosków o przyjęcie dziecka do klasy pierwszej.

» Rodzice składają wnioski w terminie do 15 kwietnia 2011r.

» Wnioski składane są w szkole w obwodzie, w którym dziecko mieszka.

REKRUTACJA DO KLAS I GIMNAZJUM

» Terminy rekrutacji do gimnazjum ustala Mazowiecki Kurator Oświaty i ogłasza je w formie zarządzenia.

» W chwili obecnej istnieje jego projekt z którego wynika, że na rok 2011/2012 będą obowiązywały następujące terminy:

- Składanie podań i innych dokumentów określonych w statucie szkoły o przyjęcie do gimnazjum od 1 kwietnia do 30 kwietnia 2011r
- Składanie świadectw ukończenia szkoły i zaświadczeń o szczegółowych wynikach sprawdzianu zewnętrznego do 28 czerwca 2011r. do godz. 15.00
- Ogłoszenie listy uczniów klas szóstych zamieszkałych w obwodzie danej szkoły, którzy z urzędu zostaną przyjęci do klasy pierwszej – nie później niż na miesiąc przed zakończeniem rocznych zajęć dydaktycznych tj. do 22 maja 2011r.
- Ogłoszenie list wszystkich uczniów przyjętych do klas I gimnazjum 1 lipca godz. 16.00

REKRUTACJA DO LICEUM

» Terminy rekrutacji do liceum ustala Mazowiecki Kurator Oświaty i ogłasza je w formie zarządzenia. W chwili obecnej nie zostało jeszcze wydane.

red. ■

Rada Ochrony Zabytków zajmie się wnioskiem Żyrardowa

Na początku ubiegłego roku Żyrardów złożył wniosek o uznanie Zespołu Zabytkowej Osady Fabrycznej w Żyrardowie za Pomnik Historii. Pomnik Historii, to najwyższa w Polsce prawna forma ochrony zabytków, którą obejmuje się zabytki wyjątkowe i unikatowe w skali kraju o szczególnym znaczeniu dla narodowego dziedzictwa kulturowego.

Uznanie zabytku za Pomnik Historii jest szczególną formą nobilitacji. Do tego niezwykłego uprzywilejowania można zgłaszać zabytek o znaczeniu ponadregionalnym, o dużych wartościach historycznych, mający znaczenie dla polskiego dziedzictwa kulturalnego.

Obecnie na tej liście znajduje się 41 obiektów z terenu całej Polski, a z naszego województwa takie wyróżnienie uzyskał jedynie his-

toryczny zespół miasta Warszawy z Traktem Królewskim i Wilanowem.

Przez ostatni rok, zgodnie z obowiązującą procedurą, władze miasta uzyskały opinię Narodowego Instytutu Dziedzictwa oraz zabiegały o wprowadzenie złożonego wniosku pod obrady Rady Ochrony Zabytków, która analizować będzie przedstawioną przez Żyrardów dokumentację. W ostatnim czasie z pomocą

żyrardowskim samorządowcom, w staraniach o uznanie Zespołu Zabytkowej Osady Fabrycznej w Żyrardowie za Pomnik Historii, przyszła pani poseł Beata Rusinowska, która na początku lutego spotkała się z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdanem Zdrojewskim, by w bezpośredniej rozmowie zainteresować go złożonym przez Prezydenta Miasta Żyrardowa wnioskiem.

Spotkanie przyniosło konkretne efekty, ponieważ już na najbliższym posiedzeniu Rady Ochrony Zabytków jednym z omawianych tematów będzie właśnie wniosek dotyczący żyrardowskiej Zabytkowej Osady Fabrycznej. Pozostaje mieć nadzieję, że tak ważna dla naszego miasta sprawa wreszcie nabierze przyspieszenia.

Uznanie Zespołu Zabytkowej Osady Fabrycznej w Żyrardowie za Pomnik Historii, to awans do

bardzo elitarnego grona najcenniejszych dla naszego dziedzictwa obiektów zabytkowych.

Władze samorządowe nie kryją nadziei, że uzyskanie tak prestiżowego tytułu, zwiększy również możliwości pozyskiwania środków z budżetu ministerialnego oraz funduszy unijnych z przeznaczeniem na rewitalizację żyrardowskiej starówki.

red. ■

Z MIASTA



Ferie zimowe w Żyrardowie wcale nie muszą być nudne.

Jak spędzicie czas wolny od szkoły, zależy przede wszystkim od Was.

Placówki sportowe, rekreacyjne i kulturalne przygotowały mnóstwo atrakcji.

Oferta jest naprawdę urozmaicona! Każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie.

Zapraszamy dzieci i młodzież na: warsztaty artystyczne, zajęcia sportowe, gry i zabawy.

W czasie ferii:

- wstęp na basen w godz. 7.00 - 22.00 (od 14 do 26 lutego) dla grup zorganizowanych 2 zł (AQUA Żyrardów),
- wstęp na lodowisko 2 zł (AQUA Żyrardów),
- rezerwacja toru na kręgielni 35 zł (wtorek - czwartek, w godz. 17-18),
- wstęp do kina na wymienione seanse dla grup zorganizowanych jest bezpłatny (Centrum Kultury w Żyrardowie).

Adresy:

AQUA Żyrardów / Lodowisko / Kręgielnia
ul. Stefana Jodłowskiego 25/27
tel. (46) 854 16 46
e-mail: aqua@zyrardow.pl
www.aqua.zyrardow.pl

Centrum Kultury w Żyrardowie (CK)
Plac Jana Pawła II nr 3
tel./fax (46) 855 30 54 / 855 35 46
ck@zyrardow.pl
www.ck.zyrardow.pl

Klub Kultury Fizycznej Koliber (KKF)
ul. Kpt. Pałaca 46
tel. (46) 855 98 77 (od godz. 17.00)

Klub Osiedlowy Koliber
ul. Filipa de Girarda 8
tel. (46) 855 75 60

Młodzieżowy Dom Kultury (MłDK)
ul. Moniuszki 15
tel. (46) 855 45 14

Osiedlowy Dom Kultury (ODK)
ul. Wittenberga 5
tel. (46) 855 16 56

Ośrodek Sportu i Rekreacji (OSiR)
ul. Stefana Jodłowskiego 25/27
tel. (46) 854 16 45
e-mail: osir@zyrardow.pl
ul. Chopina 1
tel. (46) 855 33 53

Data	Godz.	Zajęcia	Miejsce
14 lutego	9.00 - 15.00	Halowy Turniej Piłki Nożnej	OSiR, ul. Jodłowskiego
	9.00 - 11.00	Piłka Siatkowa	OSiR, ul. Chopina
	10.00	Walentynki na pływalni Promocyjny bilet dla zakochanych	AQUA
	14.00	Walentynkowy Turniej Jednego Wiersza	Centrum Kultury
	15.00	Badminton dla dzieci początkujących – zajęcia prowadzi Mistrz Polski	KKF Koliber
	17.00	Siatkówka dla młodzieży	KKF Koliber
	18.00	Koncert waleńtkowy	Centrum Kultury
15 lutego	9.00 - 11.00	Piłka Siatkowa	OSiR, ul. Chopina
	9.00 - 15.00	Piłka nożna, piłka siatkowa, tenis stołowy	OSiR, ul. Jodłowskiego
	12.00	Kino zimowe "Opowieści z Narnii: Podróż wędrowca do świtu"	Kino "LEN"
	17.00	Ping-pong dla początkujących	KKF Koliber
16 lutego	9.00 - 11.00	Piłka Siatkowa	OSiR, ul. Chopina
	9.00 - 15.00	Piłka nożna, piłka siatkowa, tenis stołowy	OSiR, ul. Jodłowskiego
	11.00	Mam Talent - eliminacje	Centrum Kultury
	11.00 - 12.00	Zimowy festyn wodny	Centrum Kultury
	15.00	Badminton dla dzieci początkujących – zajęcia prowadzi Mistrz Polski	KKF Koliber
	17.00	Siatkówka dla młodzieży	KKF Koliber
17 lutego	11.00 - 12.00	Festyn zimowy	Lodowisko
	12.00	Kino zimowe "Opowieści z Narnii: Podróż wędrowca do świtu"	Kino "LEN"
	17.00	Ping-pong dla początkujących	KKF Koliber
	17.00	„Tanecznym krokiem” zajęcia dla dzieci 8-12 lat	KKF Koliber
18 lutego	8.00 - 15.00	Halowy Turniej Piłki Nożnej	OSiR, ul. Jodłowskiego
	9.00 - 11.00	Piłka Siatkowa	OSiR, ul. Chopina
	12.00	Pokaz udzielania pierwszej pomocy	Centrum Kultury
	17.30	Przedstawienie teatralne "Niedźwiadek Łakomczuszek"	ODK
19 lutego	11.00	Bal u Smoka - zabawa z Teatrem CoNieco	Koliber
20 lutego	11.00 - 13.00	Rodzinne Mistrzostwa Żyrardowa o Puchar Prezydenta Miasta	AQUA
	15.00	Kino zimowe "Zapłątani"	Kino "LEN"
21 lutego	9.00 - 10.30	Tenis stołowy, minisiatkówka, minikoszykówka	OSiR, ul. Jodłowskiego
	13.00 - 15.00	Piłka koszykowa, piłka nożna, piłka siatkowa	OSiR, ul. Jodłowskiego
	15.00	Badminton dla dzieci początkujących – zajęcia prowadzi Mistrz Polski	KKF Koliber
	17.00	Siatkówka dla młodzieży	KKF Koliber
22 lutego	9.00 - 10.30	Tenis stołowy, minisiatkówka, minikoszykówka	OSiR, ul. Jodłowskiego
	12.00	Kino zimowe "Zapłątani"	Kino "LEN"
	13.00 - 15.00	Piłka koszykowa, piłka nożna, piłka siatkowa	OSiR, ul. Jodłowskiego
	14.00	Bal karnawałowy	Centrum Kultury
	17.00	Ping-pong dla początkujących	KKF Koliber
23 lutego	9.00 - 10.30	Tenis stołowy, minisiatkówka, minikoszykówka	OSiR, ul. Jodłowskiego
	11.00 - 12.00	Zimowy festyn wodny	AQUA
	13.00 - 15.00	Piłka koszykowa, piłka nożna, piłka siatkowa	OSiR, ul. Jodłowskiego
	15.00	Badminton dla dzieci początkujących – zajęcia prowadzi Mistrz Polski	KKF Koliber
	17.00	Siatkówka dla młodzieży	KKF Koliber
24 lutego	11.00 - 12.00	Festyn zimowy	Lodowisko
	12.00	Zakończenie ferii - ognisko	AQUA
	12.00	Kino zimowe "Zapłątani"	Kino "LEN"
	17.00	„Tanecznym krokiem” – zajęcia dla dzieci 8-12 lat	KKF Koliber
	17.00	Ping-pong dla początkujących	KKF Koliber
25 lutego	9.00 - 10.30	Tenis stołowy, minisiatkówka, minikoszykówka	OSiR, ul. Jodłowskiego
	13.00 - 15.00	Piłka koszykowa, piłka nożna, piłka siatkowa	OSiR, ul. Jodłowskiego
	17.00	Mam Talent - finał	Centrum Kultury
	17.30 - 19.00	Bal karnawałowy (obowiązkowe przebranie)	ODK
26 lutego	11.00	Przedstawienie teatralne "Baśń i bajek nieco"	Koliber

■ Gimnazjaliści z „Siódemki” w królewskim Londynie ■

Churchill czerpał z niego siłę, Szekspir był zachwycony jego pięknem, a Dickens pisał, że to miasto jest nieśmiertelne. Trudno byłoby, słysząc takie opinie, nie zechcieć tego zbadać, sprawdzić, czy po prostu doświadczyć. Plany „podboju” Europy zrodziły się w naszych sercach przed końcem roku szkolnego 2009/2010, a już w pierwszym półroczu bieżącego roku szkolnego zdołaliśmy je urzeczywistnić. Zmotywowani chęcią sprawdzenia swoich umiejętności językowych, zaintrygowani perspektywą konfrontacji z miejscem niebanalnych kontrastów, które stereotypowo kojarzy się z mglistą aurą, tradycjonalizmem i angielskim flegmatyzmem, postanowiliśmy dać sobie szansę spojrzenia z własnej perspektywy na to niezwykle, położone nad brzegami Tamizy miasto różności, stolicę tętniącą życiem, najbardziej kosmopolityczną metropolię Europy. Nowatorska koncepcja wycieczki nie skorzystała z utartych ścieżek, bo już na starcie wzniosła nas w przestworza dzięki liniom Wizzair, a wszystko po to, żeby doświadczyć londyńskiej atmosfery, na własnej skórze poczuć, jak Londyn tętni życiem.

Londyn ... Jakież jest to miasto..., urokliwe w swojej historii, niemal przez cały rok spowite lekką mgiełką, ale intrygujące na każdym kroku. Królewski Londyn, jako piękna światowa metropolia, tętniące życiem miasto milionerów i zwykłych mieszkańców, którzy reprezentują różne kultury, religie i języki, którzy żyją tu i pracują. Londyn stał się celem naszej wycieczki edukacyjnej – szkolnej wyprawy dla 16 gimnazjalistów z Publicznego Gimnazjum nr 7 w Żyrardowie, szczegółowo zaplanowanej przez Annę Marciniak (nauczycielkę języka angielskiego) i Barbarę Pikulę-Marczak (nauczycielkę języka niemieckiego i historii). W 6 dni postanowiliśmy zobaczyć jak najwięcej, a jednocześnie zasmakować klimatu miasta, które ma tak niebotycznie dużo do zaoferowania każdemu przybyszowi i to bez względu na narodowość, wiek, kolor skóry i indywidualne upodobania.

Z pragnieniem poznania londyńskiej atmosfery wystartowaliśmy porannym lotem w dniu 26 listopada 2010 roku z Portu Lotniczego im. F. Chopina w Warszawie, żeby już po 2 godzinach poczuć się Europejczykami w Porcie Lotniczym Londyn – Luton. Następnie szybki transfer dzięki linii Terravision do Marble Arch i początek naszej przyjaźni z londyńskim metrem, gdyż podstawą komunikacji miejskiej w tym 8-milionowym mieście jest rozbudowana, wielopoziomowa sieć kolei podziemnych, super-nowoczesna i superbezpieczna, po prostu idealna dla każdego turysty.

Po pomyślnym zakwaterowaniu w Lords Hotel, który mieści się w wiktoriańskiej Square Garden, przy Hyde Park, czyli w samym sercu Londynu, wyruszyliśmy wczesnym popołudniem na nasz pierwszy spacer, rekonesans po Londynie. Korzystając z komunikacji miejskiej, zaopatrzeni w Travelcards, mieliśmy pełną swobodę w przemieszczaniu się po Londynie. Zasmakowaliśmy jazdy w piętrowych autobusach, które skutecznie pomagały nam w przemieszczaniu się do zaplanowanych punktów programu. W harmonijnej korelacji z liniami metra mogliśmy żyć rytmem miasta, które tak bardzo różni się od naszego „pracującego na zwolnionych obrotach” Żyrardowa. Począwszy od piątku, a skończywszy na środzie – przemierzaliśmy własnymi trasami Royal London, żeby móc



» Królewski Londyn był celem wyprawy edukacyjnej, na którą wybrało się 16 gimnazjalistów z Publicznego Gimnazjum nr 7 w Żyrardowie. Pod opieką swoich nauczycieli, Anny Marciniak i Barbary Pikulę-Marczak, uczniowie przez sześć dni poznawali słynną metropolię i sprawdzali swoje umiejętności językowe.

w bilansie końcowym pochwalić się stwierdzeniem, iż: „Zwiedzanie Londynu, to niekończąca się przygoda”, bo w pełni rozumiemy słowa Samuela Johnsona: „Jeśli człowiek zmęczył się Londynem, oznacza to, że zmęczył się życiem, bo Londyn ma wszystko, co życie może nam zaoferować”. Nas wszystkich Londyn zachwycił, wręcz „zainfekował” swoim multikulturowym dorobkiem, sprawił, że jesteśmy pod urokiem jego idyllicznego wymiaru, tęsknimy za tłumami przemierzającymi jego ulice, za jego imponującą architekturą, bogactwem sztuki. Każdy z uczestników wycieczki znalazł coś niepowtarzalnie intrygującego, gdyż ta europejska metropolia ma przygotowaną ofertę dla najbardziej wymagających tu-

rystów. A i my mieliśmy coś do zaoferowania naszym gospodarzom, dzięki Wydziałowi Promocji i Kultury UM Żyrardowa zawieźliśmy anglojęzyczne foldery o naszym mieście oraz koszulki z logo „ŻYRARDÓW – MUROWANE KLIMATY”, którymi mogliśmy obdarować naszych angielskich przyjaciół, a także nosząc je sami promowaliśmy nasze wyjątkowe miasto.

Począwszy od dnia przylotu poznawaliśmy Londyn, przemierzając Hyde Park, podziwiając Kensington Palace, Prince Albert Memorial, Royal Albert Hall i odwiedzając Natural History Museum, spacerując po Victoria and Albert Museum, wizytując muzeum figur woskowych – Madame Tussaud’s oraz zapoznając

się ze zbiorami w British Museum, przemieszczając się z Covent Garden do Royal Opera House, zaglądając na Regent’s Street, docierając do Piccadilly Circus, a nawet odkrywając uroki China Town. Niedziela przyniosła nam spotkanie z native speakers – jednym z londyńskich nauczycieli, który spędził ten dzień z nami i zapewnił możliwość konwersacji w języku angielskim. Mr John opowiadał nie tylko o historii i zabawkach Londynu, prowadził także konwersacje na tematy bliskie polskim gimnazjalistom, co z kolei ośmieliło uczniów do czynnego posługiwania się językiem oraz zmotywowało ich do dalszej efektywnej nauki.

W dalszej naszej podróży zobaczyliśmy Tower of Lon-

don, Tower Bridge, następnie urządziliśmy sobie spacer wzdłuż rzeki Tamizy, podziwialiśmy City of London, a potem Trafalgar Square z kolumną Nelsona. Ponadto czekało nas zwiedzanie National Gallery, przejażdżka na London Eye, wyprawa do Buckingham Palace, spacer przez St. James’s Park w kierunku Westminster Abbey, przejście przez szeroką aleję Whitehall, przy której mieszczą się instytucje rządowe. Kolejnym celem naszej podróży był Houses of Parliament, niebotyczny Big Ben, dalej skierowaliśmy się do Downing Street i zwiedziliśmy sąsiednią dzielnicę artystów – Nothing Hill. Dopełnieniem naszych londyńskich podbojów było zwiedzanie Science Museum, wizyta w ekskluzywnym domu handlowym Harrods, relaksujący spacer wzdłuż jeziora Serpentine Line w Hyde Parku, przejście do Queensway, potem przejazd Canary Wharh, a na koniec Oxford Street, czyli najprawdziwsze ćwiczenia w komunikowaniu się, w rzeczywistych realiach, w autentycznym, anglojęzycznym środowisku. W ten sposób nasze wyobrażenia o tej wielomilionowej metropolii miało możliwość „zderzenia” z rzeczywistością podczas sześciodniowego pobytu w sercu Londynu, gdzie każdy poranek z oferowanym przez Lords Hotel śniadaniem kontynentalnym ładował nasze akumulatory na całodienne poznawanie tej najbardziej europejskiej ze wszystkich stolic, majestatycznej bogactwem atrakcji, a zarazem tętniącej otwartością i życzliwością dla przybyszów z całego świata.

Droga powrotna do Polski zakończyła się planowo. Odprawieni późnym popołudniem w Porcie Lotniczym London – Luton cierpliwie czekaliśmy na wyświetlenie informacji o naszym locie do Warszawy i jednocześnie rozmyślaliśmy o chęci powrotu do tego niezwykłego miasta. Bycie Europejczykiem urzeczywistnia się i dopiero w autentycznych okolicznościach, wówczas czujemy prawdziwą motywację do uczenia się języków obcych i sprawdzenia swoich umiejętności. Londyn, to miasto, do którego trzeba i niewątpliwie należy wracać...

Materiał przygotowali szkolne organizatorki 6-dniowej wycieczki edukacyjnej „Królewski Londyn”, czyli mgr Anna Marciniak (nauczycielka j. angielskiego) i mgr Barbara Pikulę-Marczak (nauczycielka j. niemieckiego oraz historii) w konsultacji z uczestnikami wyjazdu, czyli uczniami klas I – III Publicznego Gimnazjum nr 7 w Żyrardowie.





Teatr „Stara Przędzalnia”

Rozwój młodego człowieka poprzez sztukę teatru, to główne założenie działającego w Centrum Kultury Teatru Przędzalnia. O teatrze, który umożliwia poznanie samego siebie, odkrycie drzemiącego w każdym człowieku potencjału twórczego, rozmawiamy z twórcą Przędzalni, Maciejem Szymańskim.

Panie Macieju, proszę opowiedzieć o genezie teatru.

Maciej Szymański - Przypoda z Przędzalnią zaczęła się pod koniec 2006 roku. Postanowiliśmy razem z żoną Anią zaangażować się w twórczą pracę z młodzieżą naszego miasta. Nasza oferta dla młodych ludzi była prosta: systematyczny trening aktorski i działania z zakresu rozwoju osobowości, te dwie rzeczy owocować miały spektaklem. Pierwsze kroki skierowaliśmy do Centrum Kultury i dyrektor Beaty Rusinowskiej, która od razu wsparła nasz pomysł i rozpoczęliśmy trwającą do dziś współpracę. Zorganizowaliśmy otwarty nabór na warsztaty teatralne i kilka miesięcy później odbyła się nasza pierwsza premiera „Prawdziwe życie toczy się w sieci”. Spektakl wystawiany w Centrum Kultury został przyjęty entuzjastycznie. Pamiętam, że przeważającą reakcją licznych widzów był pozytywny szok i pytanie: jak to możliwe? Jak udało się zrobić ciekawy i profesjonalny spektakl z tak młodymi aktorami? To dało nam powołanie do dalszej pracy. Dziś mamy już na koncie 5 premier. I dalej ten „pozytywny szok”, zdumienie towarzyszące odbiorowi naszych spektakli.

Zanim stworzył Pan teatr w Żyrardowie, przez kilka był pan aktorem warszawskiego teatru. Proszę powiedzieć kilka słów o tym „rozdziale” swojego życia.

M.Sz. - Moim kluczowym doświadczeniem teatralnym, mającym jednocześnie wpływ na moją wrażliwość, postrzeganie świata i ludzi, była 8-letnia praca w „Studium Teatralnym” w Warszawie. Przez intensywność treningu aktorskiego, kierunek pracy i dziesiątki prezentacji spektakli w Polsce, a także w różnych miejscach na świecie, te 8 lat było dla mnie życiem w innym wymiarze. Był to również czas spotkań i wymiany doświadczeń z wybitnymi ludźmi teatru z całego świata. Spotkania z Peterem Brookiem, Eugenio Barbą, Thomasem Richardsem czy Tomaszem Rodowiczem były ważne nie tylko ze względów rzemiosła aktorskiego. Studium Teatralne, to nurt teatru związany z twórczością i osobą Jerzego Grotowskiego. Przez te osiem lat uczestniczyłem jako aktor w pracy nad wszystkimi spektaklami, prowadziłem warsztaty teatralne w Polsce i na świecie. Po ośmiu latach intensywnego przygody, w 2005 roku wróciłem do Żyrardowa, gdzie dzielię się swoim doświadczeniem z aktorami Przędzalni.

Kim są ludzie tworzący teatr?

M.Sz. - Na chwilę obecną zespół składa się z 12 osób. Nasi aktorzy, to mieszkańcy Żyrardowa, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. S. Żeromskiego, warszawskich liceów oraz studenci szkół wyż-



szych. Ale przede wszystkim są to zdolni, ambitni młodzi ludzie, którzy w Przędzalni rozwijają swoją pasję. Jest w nich niezgoda na banalność, szarość i beczyność.

Spektakle są autorskie według mojego scenariusza i reżyserii. Jednak zawsze jest to wypadkowa interakcji oraz pomysłów całej grupy. Akcent na „wspólną pracę” w różnych aspektach tego co robimy, to jest to, co dobrze charakteryzuje Przędzalnię. Ważną rolę w naszych spektaklach odgrywa również muzyka. Chętnie do współpracy zapraszamy żyrardowskich muzyków. Strona muzyczna w „Herbert Live”, to dzieło Kuby Sokołowskiego i Jarosława Lange. Do spektaklu „Sny” muzykę robił również Kuba wraz z kwartetem smyczkowym Kontra. Moja żona Ania, która jest z zawodu psychologiem i psychoterapeutką, także uczestniczy w tworzeniu spektakli. Obecność Ani i jej perspektywa pracy z ludźmi dodatkowo wpływa na charakter spektakli.

Co trzeba mieć w sobie, jakie warunki spełniać, by przyłączyć się do grupy?

M.Sz. - Odpowiadając krótko na to pytanie, mógłbym powiedzieć, że przede wszystkim trzeba mieć chęci. Trzeba chcieć robić teatr, rozwijać się i odkrywać swój twórczy potencjał. Poza tym trzeba mieć trochę wolnego czasu, gdyż praca jest systematyczna, w normalnym trybie 1-2 dni w tygodniu, po 3-4 godziny. Pod koniec projektu zmieniamy tryb na „premiera” – wtedy prób jest trochę więcej. Na pewno też trzeba mieć, ale to chyba jak we wszystkim, co człowiek traktuje serio, dużo samodyscypliny. Dodałbym jeszcze otwartość na drugiego człowieka, na zmiany i poczucie humoru... Nieraz bywa wesoło.

Przed nowymi projektami robimy castingi, tak aby kilka nowych osób dołączyło do grupy.

Niektórym chętnym musimy niestety odmówić. Głównie z tego powodu, że każdy uczestnik jest prowadzony przez cały projekt indywidualnie. Gdyby grupa

była zbyt liczna, nie byłoby wtedy czasu i możliwości, aby poświęcić odpowiednią ilość czasu każdej osobie.

Jak wygląda praca w teatrze, próby, praca nad kolejnymi projektami? Proszę powiedzieć coś o spektaklach?

M.Sz. - Ważne podkreślenia jest to, że nasze spektakle, to nie jest pospolite ruszenie i działanie na „hura”. Każdy nasz spektakl to dosyć długi i systematyczny proces trwający 8-9 miesięcy. Zwieńczeniem tego, co się dzieje na próbach są spektakle dla publiczności.

Poszczególne próby podzielone są na pracę z ciałem, z głosem, trening aktorski oraz konstruowanie spektaklu. Na początku pracy nad spektaklem zawsze jest pomysł, główna idea wokół, której wszystko zaczyna się kręcić. W naszym pierwszym spektaklu pt: „Prawdziwe życie toczy się w sieci” szukaliśmy tematów, które dotyczą młodzieży. Najciekawszy wydał się temat uzależnienia od internetu. I ten fragment rzeczywistości młodych ludzi, ucieczkę przed życiem w świat wirtualny, przetworzyliśmy na formę działań teatralnych. W „Śnieżce Apokalip-tyce” takim tematem przewodnim był brak akceptacji, jego przyczyny i konsekwencje. Wokół tego tematu były zorganizowane improwizacje aktorskie. Z próby na próbę rodził się spektakl, tworzyła się konstrukcja spektaklu.

Na koniec naszej rozmowy proszę zdradzić plany na najbliższą przyszłość.

M.Sz. - W lutym i marcu skupiamy się na „Śnieżce Apokalip-tyce”. W marcu mamy zaplanowane małe tournée: będziemy prezentować nasz spektakl w Berlinie, Warszawie i jeszcze raz w Żyrardowie. Do Berlina jedziemy na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Oświatowego i Teatru „Bez Paniki”. Spotkaliśmy się w zeszłym roku na polsko-niemieckim projekcie teatralnym, podczas którego przez tydzień wspólnie stworzyliśmy krótki spektakl. Wyjazd jest wspierany

przez Centrum Kultury i Prezydenta Żyrardowa. Myślę, że to będzie znakomita promocja Żyrardowa poprzez sztukę tworzoną przez ludzi, którzy tu żyją i tu tworzą swoje spektakle.

Ciekawie też zapowiadają się nasze spektakle w marcu w Żyrardowie. Jeden z nich przygotowujemy dla duńskiej młodzieży, która będzie gościć w naszym mieście w ramach wymiany polsko-duńskiej, organizowanej przez Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego.

Duńczycy jeden dzień swojego pobytu w Żyrardowie spędzą u nas w Przędzalni. Najpierw przeprowadzimy dla nich warsztaty teatralne, a wieczorem zaprezentujemy „Śnieżkę Apokalip-tykę”. Od kwietnia ruszamy z pracą nad nowym spektaklem. Z pewnością będziemy szukać kilku nowych osób i równocześnie zorganizujemy serię warsztatów teatralnych dla młodzieży pod roboczym tytułem „Theatre for Living”.

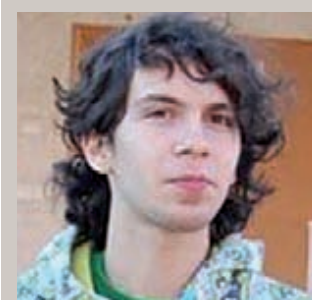
red. ■

AKTOTRZY TEATRU „STARA PRZĘDZALNIA”



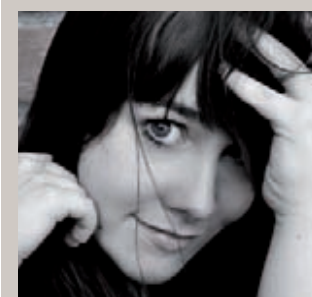
➔ Dla mnie Przędzalnia, to ta część mnie, gdzie problemy dnia codziennego zamyka się szczelnie w słoiku, a na pierwszy plan wychodzi wyobraźnia. To ona sprawia, że praca w młodym, ambitnym zespole, przynosi mi niesamowitą satysfakcję. Tu odkrywam samego siebie. Tu czuje się dobrze

Witold Fiuk



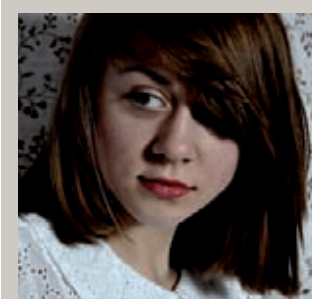
➔ Teatr Przędzalnia jest dla mnie miejscem, gdzie mam możliwość spojrzenia w głąb siebie poprzez pracę nad postacią, rolę.

Aleksander Pentchev



➔ Teatr Przędzalnia, to dla mnie przyspieszony kurs rozwijania samego siebie poprzez poznanie i próby. To również uwrażliwianie i kształtowanie charakteru przez ciężką pracę. Teatr Przędzalnia to także grupa cudownych ludzi.

Karolina Jakubiak



➔ Teatr Przędzalnia jest dla mnie zupełnie inną rzeczywistością. To takie drugie życie pełne magicznej atmosfery i ludzi pięknych, gotowych na wszystko. Będąc na próbach dostaję szansę dogłębnego poznawania siebie. Przędzalnia mnie pochłania. To miejsce, którego nie chcę się opuszczać.

Anna Szkop

Karnawał w dawnym Żyrardowie

W Żyrardowie końca XIX i początku XX w. od Sylwestra do „ostatków”, co sobotę odbywały się bale karnawałowe. Miejscem, gdzie obowiązywały zaproszenia i gdzie bawiła się kadra kierownicza fabryki była Resursa. Chętnie bawiono się również na zabawach składkowych urządzanych w wynajmowanych salach lub mieszkaniach prywatnych.

WYKWINTNE BALE, POTAŃCÓWKI, ZABAWY DLA DZIECI

W Żyrardowie końca XIX i początku XX w. od Sylwestra do „ostatków”, co sobotę odbywały się bale karnawałowe. Miejscem, gdzie obowiązywały zaproszenia i gdzie bawiła się kadra kierownicza fabryki była Resursa. W sali balowej, olśniewającej złoconiami, malowidłami ściennymi i zdobionymi żyrandolami, przy dźwiękach orkiestry zakładowej bawiono się do białego rana. Organizowano tam również zabawy dla dzieci, które zapadały w pamięć na długie lata. Starsze pokolenie wołało zabawy składkowe urządzane w wynajmowanych salach lub mieszkaniach prywatnych.

Nie można jednak zapomnieć o innych rozrywkach robotników żyrardowskich, których dostarczał m.in. otwarty przez A. Modrzejskiego w 1903r. teatr. Pisano



» Kostiumowy bal karnawałowy w Resursie, 1915 r. Fotografia ze zbiorów Muzeum Mazowsza Zachodniego.

o nim „teatr pełen powietrza, z pięknie namalowanymi dekoracjami i kurtyną, z oświetleniem gazowym, wystawiał trzy razy w tygodniu popularne jednoaktówki, bulwarowe komedijki, a nawet operetki z niewielką

obsadą. Odbywały się tu także przedstawienia amatorskie na cele społeczne oraz „imprezy przygodne” z różnych okazji. W antrakach grywała tu niekiedy orkiestra fabryczna. Duże powodzenie miała znajdująca się przy

teatrze restauracja, która stała się popularnym miejscem spotkań robotników. Karol Hoffman w obszernym artykule o Żyrardowie z 1904 r. wspomina: „Miałem sposobność przyglądania się zachowaniu robotników żyrardowskich

w restauracji przy teatrze. Popijając piwo lub herbatę gawędzą ze sobą, bez gwaru i hałasu, przybyli w pojedynkę czytają gazetę lub tygodnik. Wieczorami sobotnimi oraz w niedzielę i święta duża sala zapelnia się tłumem, orkiestron gra na zmianę z arystonem. Ruch, gwar i przyływ, ale nie widać pijanych ani awanturników”.

W okresie międzywojennym powodzeniem cieszyła się sala Gutowskiego, użyczana zresztą i na inne uroczystości rodzinne m.in. wesela. Urządzano też tzw. „potańcówki”. Kilka zaprzyjaźnionych rodzin przygotowywało poczęstunek i przy muzyce z patefonu bawiono się do rana. Okres karnawału obfitował także w śluby. Wiele wesel odkładano na ten czas, gdyż, każda panna chciała się wydać w zapusty”.

Barbara Rzczycka ■
Muzeum Mazowsza Zachodniego
Opracowano na podstawie:
A. Woźniak, „W sobotę po wypłacie”

» CARNE VALE CZYLI POŻEGNANIE Z MIĘSEM PRZED WIELKIM POSTEM

Czas zabaw trwających od Nowego Roku do środy popielcowej zwano karnawałem. W Polsce okres ten nosił nazwę zapusty, a po staropolsku mięsopust, ostatki, kuse dni, kusaki. Określenie karnawał pochodzi od starożytnego słowa „carne vale”, oznaczającego obrzędowe pożegnanie mięsa przed wielkim postem. Nazwę tę wywodzi się także od łacińskiego słowa „carrus navalis”, tak nazywano w starożytnym Rzymie łódź, wielki ukwiecony pojazd Dionizosa, pojawiający się podczas hucznych obchodów powitania wiosny. Rzymskie Saturnalia, wenecki karnawał, a wcześniej greckie święta wiosenne, to najpiękniejsze i najciekawsze w Europie zabawy, festyny i parady uważane za kolebkę zabaw karnawałowych. Polskie zabawy i hulanki potwierdzone zostały przez źródła już w XVI w., ale ich tradycje są o wiele starsze. Znaną są warszawskie XVII-wieczne „reduty” – bale maskowe, krakowskie „burkoty” – zabawy dla młodzieży rzemieślniczej i czeladników. Karnawał, to też czas swatania, a więc kojarzenia młodych par. Tańce, bale, zabawy, kuligi były swego rodzaju giełdą małżeńską.

Żyrardowski zegar z kurantem

Historia żyrardowskiego zegara z kurantem, znajdującego się na budynku miejskiego ratusza, sięga roku 1975. Dokładnie 16 stycznia zegar przekazali Miastu żyrardowscy rzemieślnicy – starszy Cechu Walerian Zarakowski, w towarzystwie zasłużonych Cechu Franciszki Śliwińskiej i Jakuba Wąsika – z życzeniami, aby wskazywał dobre czasy.



– Irena Kulikowska, zaś wykonali go w czynie społecznym uczniowie klasy II c Zespołu Szkół Zawodowych w Żyrardowie: Jerzy Szymczak, Ireneusz Szkop i Mieczysław Pindor, pod kierownictwem mistrza obróbki plastycznej Józefa Zielińskiego. Urządzenie kurantowe było sterowane elektronicznie i automatycznie włączane o odpowiedniej porze. W życiu zegara były ciche dni. Od 2007 roku na budynku Urzędu Miasta Żyrardowa ponownie działa zegar. Jego tymczasowa absencja wynikała z tego, że skończyła się żywotność starego mechanizmu. Rajcom Miasta Żyrardowa udało się znaleźć firmę, która tchnęła nowe życie w stary zegar.

Zajęła się tym Pracownia Zegarów Wieżowych Fasadowych i Reklamowych „REK” Jerzego Jurkiewicza ze Szczecina. Zachowano wszystko co było możliwe, między innymi starą tarczę i wskazówki.

Cały mechanizm wymieniono zaś na nowy, elektroniczny. Codziennie od godz. 7.00 do 22.00, a 31 grudnia (w Sylwestra) do godz. 24.00, nowy kurant wybija pełne godziny, natomiast w samo południe – wygrywa „Prząśniczkę”, nawiązując do Inniarskich tradycji miasta. Elektroniczna „dusza” zegara pozwala na wprowadzenie całego pakietu melodii okolicznościowych i świątecznych. I tak, 6 grudnia, a następnie od 17 grudnia do 6 stycznia co godzinę z miejskiego ratusza rozbrzmiewają koledy. W święta narodowe takie, jak Święto Konstytucji 3 Maja i Święto Niepodległości (11 listopada), w samo południe kurant wygrywa melodię Mazurka Dąbrowskiego. 2 kwietnia (dzień śmierci Papieża Jana Pawła II) i 16 października (rocznica Pontyfikatu) w południe i w godzinę śmierci Ojca Świętego, żyrardowski zegar gra ulubioną melodię Papieża Polaka – „Barkę”.

Tadeusz Kuran ■
Towarzystwo Przyjaciół Miasta Żyrardowa

PRZĄŚNICZKA



- Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną,
łzami się zalewał, żegnając z dziewczyną.
Kręć się, kręć, wrzeciono...
- Gładko idzie przędza wesołej dziewczynie,
pamiętała trzy dni o wiernym chłopczynie.
Kręć się, kręć, wrzeciono...
- Inny się młodzieniec podsuwa z ubocza
i innemu rada dziewczyna ochocza.
Kręć się, kręć, wrzeciono
- przysła wąża nie!
Wstydem dziewczę płonie,
wstydz się, dziewczę, wstydz!

HISTORIA NASZEGO MIASTA

Żyrardowskie świątynie

Zapraszamy do udziału w konkursie poświęconemu zabytkom i historii naszego Miasta. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, które znajdują Państwo na końcu artykułu, a następnie poprawną odpowiedź przesłać do Wydziału Promocji i Kultury UMŻ (Plac Jana Pawła II nr 2, e-mail: promocja@zyrardow.pl). Dla trzech osób, które jako pierwsze prześlą prawidłową odpowiedź czekają nagrody.

Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.

Józef Piłsudski

Żyrardów na przełomie XIX i XX w. był miejscem współistnienia różnych kultur, wyznań i narodowości, stwarzających wielobarwny krajobraz przemysłowego miasta.

Najliczniejszą i najzamożniejszą grupę cudzoziemców zamieszkujących Żyrardów stanowili Niemcy. W 1914 r. kolonia niemiecka liczyła ponad 2 tys. osób. W większości byli to specjaliści o wysokich kwalifikacjach zawodowych zajmujący kierownicze stanowiska w poszczególnych wydziałach fabryki.

O zasobności finansowej Niemców świadczy fakt wybudowania w krótkim czasie dwóch świątyń: ewangelicko-augsburskiej i baptystów.

Kościół ewangelicko-augsburski zbudowany został w roku 1898

wg projektu Lessnera w stylu neogotyckim. Inicjatorem budowy okazał się świątyni był pastor Rudolf Gustaw Gundlach. Na budowę kościoła 30 tys. rubli ofiarował K. Dittrich, a pozostałą kwotę około 20 tys rubli zebrano ze składek parafian. 25 września 1898 r. odbyło się uroczyste poświęcenie, którego dokonał superintendent Karol Gustaw Manitius.

Na zamówienie Karola Dittricha August Frind namalował w Monachium obraz „Wniebowstąpienie Pańskie”, który do dnia dzisiejszego znajduje się w ołtarzu głównym.

W następnych latach ok. 1900 r. pastor Hugo Wosch zbudował nieopodal kościoła salę konfirmacyjną i mieszkanie dla organisty. Po wzniesieniu kościoła, około

1900 r. przeniesiono do Żyrardowa parafię z pobliskich Wiskitek.

Ze względu na trudne w latach wojennych losy wspólnoty ewangelickiej oraz brak realnej możliwości utrzymania kościoła w 1976 r. został on przejęty przez parafię rzymskokatolicką. Obecnie w dawnym budynku sali konfirmacyjnej funkcjonuje kaplica parafii ewangelicko-augsburskiej przy ul. Żeromskiego.

Kościół baptystów (przy ul. 1-go Maja) wzniesiony został w 1894 r. w stylu neoromańskim na planie prostokąta. Murowany duży kościół zastąpił dotychczasowy drewniany i za mały dom modlitwy. Datki na budowę świątyni ofiarowali członkowie zboru, Karol Dittrich oraz sąsiednie zbory. Otwarcie i poświęcenie kaplicy nastąpiło 30 września 1894 r. Obok świątyni zbudowane zostało mieszkanie dla kaznodziei (dom parafialny).

Jacek Grzonkowski ■



» Poczтівka ze zbiorów Muzeum Mazowsza Zachodniego.

Pytanie | Od 2010 r. w kaplicy ewangelicko-augsburskiej w Żyrardowie odbywają się, dzięki współpracy Parafii, Urzędu Miasta Żyrardowa i Bohdana Ziemskego, koncerty muzyki kameralnej. Proszę podać pełną nazwę tej imprezy.

BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który marzył o pięknym i zasobnym mieście. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako – panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, której nazwisko widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednym z nich ...

Romuald Mielczarski (1871 – 1926)
SKROMNY SPÓŁDZIELCA

Anonimowa plotka o naszym patronie głosiła: „**Nie lubił, gdy wychwalano jego zasługi i ofiarność w pracy społecznej. Tylko bez roztkliwień! – przerywał mówcy.**” Nie był bohaterem w polskim rozumieniu tego słowa, choć miał w swoim życiorysie wątki rewolucyjne i niepodległościowe. Swoje życie poświęcił poprawie życia warstw niższych poprzez inicjatywy społeczne i rozwój spółdzielczości.

Romuald Mielczarski urodził się 5 II 1871 roku w Bełchatowie w rodzinie kierownika miejscowej poczty. Mimo, iż uczył się doskonale, z powodu oporu wobec tendencji rusyfikatorskich został zmuszony do opuszczenia gimnazjum w Częstochowie i przeniósł się do Warszawy. Tam tuż przed maturą został zatrzymany przez carską policję za kolportaż odezw II Proletariatu. Po 4 miesiącach pobytu w Cytadeli Warszawskiej skazano go na rok więzienia w Petersburgu oraz dwuletni zakaz powrotu na ziemię polskie. Po uwolnieniu i zdaniu matury wyjechał do Berlina na studia, gdzie pisząc do „Gazety Robotniczej” stał się zwo-

lennikiem wprowadzenia walki o niepodległość Polski do programu socjalistycznego. Usunięty z Niemiec z powodów politycznych, trafił do Szwajcarii. Tam związał się centralą Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich. Nie pociągały go jednak mętne debaty programowe. Zawsze kładł nacisk na konkretne działania. W tym celu opublikował kilka broszur propagandowych skierowanych do robotników: „Czego chcą socjaliści”, „Katechizm robotniczy”, „O czym każdy włościanin wiedzieć powinien”.

Po ukończeniu studiów handlowych w Antwerpii, odrzucił intratną propozycję pracy w Kongo Belgijskim i po Żeromskim objął posadę bibliotekarza w polskim muzeum w Rapperswilu. Przez 4 lata porządkował zbiory i prowadził własne prace badawcze. W roku 1900 postanowił wrócić do kraju, licząc na to, że władze rosyjskie już o nim zapomniały. Niestety już na granicy został aresztowany i trafił do więzienia w Petersburgu. Przez rok nie było o nim żadnej wieści, gdyż w więzieniu odmówił

pisania listów po rosyjsku. Po uwolnieniu osiadł w Białymstoku, ale wkrótce poszukując środków utrzymania wyjechał w głąb Rosji, gdzie pracował jako zarządca kopalni manganu, a potem kierownik agencji handlowej w Charkowie.

W tym czasie Mielczarski odszedł od rewolucyjnej wizji socjalizmu i zrezygnował z czynnej działalności w PPS-ie. Coraz częściej podkreślał związek przyszłego niepodległego państwa z poprawą położenia warstw nieposiadających. Popierał pomysł udziału lewicy w parlamencie, gdzie według niego można było zdziałać więcej niż „na ulicy”. Po rewolucji 1905 współtworzył Towarzystwo Kooperatystów i Spółdzielnię Spożywców „Społem”. Opracowywał zasady, udzielał fachowych porad, wzywał do oszczędności i ustalał politykę zakupów i dystrybucji produktów. W 1906 roku pisał: „Nie ma jednego środka przeciwko nędzy i wadliwociom ustroju społecznego! (...) Trzeba wybrać drogę zabiegów twórczych (...). Efektywność spółdzielni to najlepsza propaganda, przewyższająca

tysiące hasła i programów.” Wraz ze Stanisławem Wojciechowskim w 1912 roku zbudował w Warszawie hurtownię spożywczą, w której liderzy „Społem” pełnili początkowo wszystkie funkcje po kolei – od tragarzy po dyrektorów. Rozwinął też polski system księgowości spółdzielczej – jego podręcznik miał do 1945 roku aż 15 wydań. U progu niepodległości powołał do życia Spółdzielczy Instytut Naukowy i szkołę w mazowieckim Ołtarzewie. Konsekwentnie odmawiał upartyjnienia spółdzielni i nadania im charakteru „klasowego”. Z tego prawdopodobnie powodu, nie przyjął w roku 1924 teki ministra przemysłu i handlu w rządzie Władysława Grabskiego. Mielczarski z radością powitał wybór swego przyjaciela Wojciechowskiego na stanowisko prezydenta RP, ale jednocześnie przestrzegał go w liście: „**Rzeczpospolita musi pamiętać o wszystkich swoich obywatelach i tym z nich, którzy nie z własnej winy utracili możliwość zarobkowania, powinna zapewnić środki istnienia. Gdy więc waluta będzie stała i skarb pełny, pomyśl o ubezpieczeniach społecznych.**”

Mielczarski był człowiekiem wyjątkowo skromnym. Zarabiając jako dyrektor 900 złotych, prze-

kazywał co miesiąc 200 zł darowizny dla PPS. Pracował po kilkanaście godzin dziennie, nie wyłączając świąt. Zmarł nagle na zawał serca, 30 marca 1926 roku, prawdopodobnie wskutek stresu i przemęczenia. Spoczął na warszawskich Powązkach.

Jego działalność podsumował prezydent Stanisław Wojciechowski: „Jakże można było marzyć przez organizację robotników i włościan, (...) nie mających pojęcia o handlu, stworzyć w Polsce największą instytucję handlową? A jednak Mielczarski przez 17 lat działalności (...) tego właśnie dokonał; zostawił po sobie Związek obejmujący 828 spółdzielni z 550 tysiącami członków, centralę handlową w Warszawie z 26 oddziałami na prowincji (...) oraz zakłady przemysłowe w Kielcach. (...) obrót centrali przekroczył 50 milionów złotych rocznie, i wszystko to pomimo zniszczeń wojennych i inflacyjnych”. Warto pamiętać o człowieku, który postawił sobie za cel budowę ustroju spółdzielczego, opartego na powszechnej solidarności i tej mało efektownej pracy poświęcił większość swojego życia.

Sławomir Maszewski ■

Fabryka Luksusu DERMICA Salon & Spa

Fabryka Luksusu Dermika Salon & Spa zlokalizowana na terenie zabytkowej osady fabrycznej, w jednym z odnowionych budynków dawnej fabryki przy ul. Nowy Świat 8/2, to miejsce wypoczynku i wytchnienia żyrardowian od codziennych obowiązków.

Dziś już trudno sobie nawet wyobrazić, jak ciężko pracowały kobiety, w tych murach budynków fabrycznych, które dziś pełnią nowe funkcje. Bywało, że na tzw. „wyciągniętych rękach” stały godzinami po kostki w wodzie, która spływała z przerażającego Inu. Kobiety wykonywały naprawę ciężką, nie zawsze docenianą, pracę. Poza pracą w fabryce miały też szereg obowiązków domowych – „matka była głową rodziny – gotowała, sprzątała, prała, szyła ubrania dla dzieci, zelowała dzieciom buty, szyła bambosze z filcu i robiła zabawki. (cyt. „Świat żyrardowskich kobiet na przełomie XIX i XX w.” Żyrardów 2008).

W tym pełnym obowiązków świecie, kobietom zapewne brakowało jednego – dotyku odrobiny luksusu, a więc odpoczynku i relaksu, który dziś zapewnia właśnie Fabryka Luksusu Dermika Salon & Spa - miejsce jakby z góry przeznaczone na ucieczkę od codziennych obowiązków.

– Mam nadzieję, że niejedna dusza żyrardowskiej kobiety z przełomu XIX-XX wieku z dumą



spogląda dziś na rozwój Fabryki Luksusu, ponieważ wie, jak ważny po ciężkim dniu pracy, jest odpoczynek, którego ona zaznać w tamtych czasach nie mogła – mówi Agnieszka Łukasik, manager salonu.

Fabryka Luksusu DERMICA Salon & Spa to wyjątkowe miejsce

w sercu żyrardowskich LOFTÓW. To oaza spokoju zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn porwanych przez wir XXI wieku, którzy choć na chwilę pragną uciec od codziennego pośpiechu i poświęcić odrobinę czasu na odnowę swojego ciała w eleganckim Day Spa autoryzo-

wanym przez wiodącą firmę kosmetyczną – DERMIKĘ.

W tym unikalnym wnętrzu, wśród unoszącej się woni aromatycznych olejków i świec, łagodnej, kojącej zmysły muzyki, każdy znajdzie bogatą ofertę zabiegów stanowiących idealne

połączenie dobrodziejstw natury z nowoczesną technologią.

Fabryka Luksusu, to miejsce, które powinien odwiedzić każdy, kto pragnie delektować się chwilą i swoim życiem... a przecież o to w tym wszystkim chodzi.

red. ■



Chilloutowe ustronie

Chillout Drink Bar mieści się trochę na uboczu. Można tam trafić albo przez przypadek, albo skorzystać z podpowiedzi znajomych, którzy już odwiedzili to miejsce. Istnieje półtora roku, ale ma swoich stałych klientów, którzy kochają to miejsce za atmosferę i szeroki wybór wysokogatunkowych trunków.

Rafał ma dopiero 21 lat, ale widać, że znalazł już swoje miejsce. Właściwie mógłby robić tysiące innych rzeczy, ale wybrał pracę za własnym barem. Jest jeszcze bardzo młody i może pozwolić sobie na spędzanie w Chilloutcie całe popołudnia, wieczory i noce.

– Chcę, żeby klienci odczuli, że są dla mnie ważni – mówi. – Jestem barmanem, więc każdego witam zaraz po wejściu. Ten biznes nie przynosi krociowych dochodów, ale bardzo lubię to robić i wydaje mi się, że goście to dostrzegają i chętnie tu przychodzą.

Chillout Drink Bar to przede wszystkim muzyka i klimat. – Chillout przy barze, to jest to co chciałbym osiągnąć – mówi Rafał. – Nastawiamy się raczej na imprezy niszowe, czyli muzykę, której nie można posłuchać gdzie indziej.

Co najmniej kilka razy w miesiącu Chillout zaprasza na muzyczne imprezy w różnych nastrojach – reggae, drum & bass, funk, dancehall, rap, r&b. Latem można też liczyć na koncerty na żywo, które odbywają się w ogródku. Cykliczne imprezy to także specjalność Chilloutu – Dancehall Fever, Miaso – jest Nasze, Bass Construction. Zawsze można liczyć na to, że jak Rafał zaprasza na imprezę, to z pewnością poprowadzą ją najle-



psi DJ'e, którzy zawsze prezentują najlepszą selekcję muzyki od dancehallu przez rap, dubstep, aż po drum&bass. Lokal zamienia się wówczas w najlepsze w Żyrardowie miejsce do zabawy.

– Wychodzę z założenia, że jesteśmy dla klientów, dlatego nie zamykamy naszych drzwi wraz z zachodem słońca – mówi Rafał. – Bardzo często jest tak, że ludzie przychodzą do nas z innych lokali, bo tam wcześniej zamykają.

Kto najczęściej tu przychodzi? Czy w związku z tym, że prowadzi Bar 21-latek, to przychodzą

tu tylko młodzi ludzie?

– To jest bardzo różnie – mówi Rafał Stachów. – Rzeczywiście najczęstszymi gośćmi są ludzie z młodszego pokolenia, ale są także 30-, czy 40-latkowie. Przychodzą do nas małżeństwa i czasami to panie lepiej się tutaj bawią. Na przykład mam drink, który jest przebojem wśród pań. Powstaje na bazie likierów i mleka, podam szybki przepis: baileys, kahlua, mleko, ale proporcje to już moja tajemnica. Natomiast panowie gustują w mocniejszych alkoholach i często zamawiają płonącą sambucę i El ritual (jamajski

rum, limonka, kawa, brązowy cukier).

W menu jest także kilkanaście drinków bezalkoholowych, które są przygotowywane na bazie świeżych owoców, można się też napić dobrej kawy czy herbaty, a także skosztować gorącej czekolady.

Lokal jest mały i ciężko w nim rozwinąć skrzydła, dlatego Rafał rozgląda się za nową siedzibą. Póki co szykują się zmiany w menu, bo oprócz dobrych drinków i cocktaili klienci będą mogli wkrótce skorzystać z oferty gorących przekąsek. Te zmiany zostaną

wprowadzone lada chwila, bo wiadomo, że „przez żołądek do serca”, także klienta.

– Chcę, żeby klienci dobrze się tutaj czuli, a wiem, że brakuje przekąsek na ciepło, zamierzam więc czym prędzej uzupełnić ten brak – mówi. – Zapraszam już dziś do skorzystania z nowego menu i do posmakowania klimatu Chilloutu. Na pewno nie pożałujecie.

red. ■

Chillout Drink Bar mieści się przy ul. Legionów Polskich 52.

Twórca ludowy żyjący w Żyrardowie

Adam Drela rzeźbiarstwem w drewnie zajmuje się od 30 lat. Wykonał już ponad 1000 prac. Tworzy rzeźby sakralne, wykorzystując motyw Jezusa ukrzyżowanego i frasnoliwego. Stworzył Drogę Krzyżową dla Polskiej Misji w Brukseli, Jezusa frasnoliwego dla Papieża Jana Pawła II, a także rzeźby do wielu kościołów w Polsce i za granicą. Nie jest mu obca również rzeźba użytkowa, tworzona m.in. na potrzeby przydrożnych karczm. Jest prawdopodobnie jedynym w Żyrardowie twórcą ludowym, a na pewno jedynym należącym do Stowarzyszenia Polskich Twórców Ludowych.

Ludowy rzeźbiarz z Żyrardowa jest artystą wszechstronnym. Choć w pracy twórczej szczególnie umiował drewno, to jednak rzeźba nie jest jedyną formą jego twórczej ekspresji. Jest również malarzem, grafiką – satyrykiem, a nawet muzykiem (gra na perkusji, niedawno wspólnie z kolegami dał koncert w „Performerze”). Wprawdzie Akademii Sztuk Pięknych z braku cierpliwości i systematyczności nie zdołał ukończyć, jednak nie przeszkodziło mu to tworzyć na różnych płaszczyznach, ani nawet pracować przez ponad trzydzieści lat jako plastyk w Zakładach Lniarskich. Będąc na tzw. etacie, przygotowywał m.in. oprawy plastyczne uroczystości czy wydarzeń kulturalnych, aranżował wnętrza reprezentacyjnych sal, a nawet

zlecenie swych pracodawców. Znamionną cechą artysty jest dystans do rzeczywistości i swojej twórczości, traktowanie jej trochę z przymrozeniem oka. – Nie wszystko tworzę z własnej potrzeby – przyznaje – potrafię odrzucić manierę artysty i wykonywać prace na zlecenie, po prostu jako rzemieślnik. Ten rodzaj twórczości również sprawia mi sporo frajdy. Ja po prostu muszę coś robić, mieć jakieś zajęcie, a jeśli mogę połączyć pasję tworzenia ze sposobem na zarabianie pieniędzy, to chyba nic lepszego w życiu nie mogło mi się przytrafić.

Dystans do otaczającej rzeczywistości, jak również umiejętność obserwacji ujawnił Adam Drela w swoich rysunkach satyrycznych, publikowanych swego czasu w „Życiu Żyrardowa”. Bożonaro-

czach, żona zapragnęła nabyć drewnianą rzeźbę, która do tanich nie należała. – Wówczas pomyślałem sobie, że ja spróbuję żonie wyrzeźbić coś w drewnie i udało się. Od razu poczułem, że to miłość na całe życie – wspomina Adam Drela. – Rzeźbienie w drewnie oprócz zdolności plastycznych, manualnych wymaga również umiejętności technicznych, które nie przychodzą same, trzeba się ich po prostu nauczyć. Miałem to szczęście, że spotkałem fantastycznego człowieka, Jana Krężeloka, rzeźbiarza z Koniakowa, który nauczył mnie posługiwania się dłutem, zdradził wszystkie tajniki rzeźbiarstwa, był moim mistrzem.

Dziś, będąc na emeryturze, Adam Drela może w pełni poświęcić się swojej pasji. Spod jego dłuta wychodzą zarówno niewielkie rzeźby przedstawiające motywy sakralne, jak i gigantycznej wielkości rzeźby użytkowe zdobiące wejścia do karczm, bądź ich wnętrza. Największa, jaką wykonał, miała ponad 3 metry wysokości i ważyła ponad tonę! Adam Drela jest w stanie wyrzeźbić chyba wszystko. Posiada niebywałą swobodę w posługiwaniu się dłutem. Cechą charakterystyczną jego rzeźb, jest ich surowość, drewno pozostawia nieoszlifowane, szanując jego naturalne piękno.

Adam Drela, to człowiek niezwykle skromny. O swojej pasji, która świadczy nie tylko o jego talencie i wrażliwości, ale również niezwyklej wytrwałości i determinacji, nie tylko o niebywałej sprawności manualnej, ale także fizycznej – mówi tak, jakby zajmował się stawianiem domków z kart. – To nic wielkiego, coś w życiu trzeba robić, mieć jakieś zajęcie.

Zapytany, jak tworzy swoje rzeźby, twierdzi, że wystarczy mieć kawałek drewna (czasem duży kawałek), dłuto i wyobraźnię, która „rysuje” projekt rzeźby. Dopytany o wykonanie tych gigantycznych



rzeźb, odpowiada, że najtrudniejsze jest spionizowanie, czyli postawienie tak wielkiego i ciężkiego kawałka drewna, a następnie odpowiednie jego zabezpieczenie, żeby się nie przewrócił podczas rzeźbienia, a sama praca idzie tak samo, jak na każdym innym kawałku drewna. – Najważniejsza jest koncepcja, a następnie precyzyjny projekt – podkreśla. – Rzeźbiąc w drewnie nie da się niczego poprawić, zamalować, jak w obrazie. Każdy ruch dłutem musi być przemyślany. I ta świadomość, że muszę być nieomylny, najbardziej mnie fascynuje.

Nad jednym projektem najdłużej pracuje kilka godzin. – Z rzeźbą jest tak, że jak się zacznie, to trzeba skończyć od razu – tłumaczy rzeźbiarz. – Nie jak z malarstwem, że namaluję trochę, odkładam pędzel i czekam na wizję, natchnienie do dalszej pracy. Rzeźba musi powstać od razu. Jeśli oderwie się rękę od dłuta, to dzieło nie będzie

spójne, nie będzie harmonijną całością.

Twórczość ludowa, jak powiedział jej znawca, Aleksander Jackowski, wzbogaca dorobek naszej kultury artystycznej, co oznacza, że wnosi do niej nowe wartości. Nie lepsze nie gorsze, ale właśnie inne. Twórcy ludowi tworzą, jak czują, nieskrępowani myślą, że teraz się tak a tak nie maluje czy rzeźbi. Dzieło i ich osobowość przenikają się w stopniu nieporównywalnie większym niż u twórców profesjonalnych. Między nimi, a tym co tworzą istnieje głęboki związek. Tworzą z siebie i dla siebie. Obraz czy rzeźba stanowią część ich życia... („Sztuka zwana naiwną” Aleksander Jackowski, 1995 r.).

Adam Drela posiada talent niekształcony, samorodny. Jego twórczość jest nie tylko zabawą, czy źródłem zarobku, ale przede wszystkim sposobem na życie, jego sensem. Zapytany, dlaczego upodobał sobie tak trudną dziedzinę sztuki (bo przecież rzeźbienie w drewnie, to ciężka fizyczna praca), odpowiada bez namysłu, że uwielbia drewno, które już samo w sobie jest pewną tajemnicą, swego rodzaju dziełem sztuki. Żeby z twardego materiału stworzyć rzeźbę czy płaskorzeźbę lekką w formie, trzeba mieć ogromny szacunek do materii drewna, kształtu klocka. Trzeba kochać tę pracę. Adam Drela musi ją kochać. Nie zerwał z tą miłością nawet wówczas, gdy o mały włos nie straciłby w trakcie rzeźbienia palców u jednej ręki. Na szczęście świętej pamięci doktor Pałucki uratował mu je. W dowód wdzięczności artysta podarował mu swoje obrazy, które przez wiele lat, a może nawet do dzisiaj zdobią korytarze przychodni rehabilitacyjnej żyrardowskiego szpitala. To się nazywa prawdziwa miłość...



projektował okolicznościowe pomniki. Starsi mieszkańcy Żyrardowa pewnie pamiętają pomnik wzniesiony na Placu Jana Pawła II (wówczas Wolności) z okazji setnej rocznicy wybuchu słynnego żyrardowskiego strajku szpularek czy pomnik na 30-lecie PRL-u znajdujący się do niedawna przed budynkiem Resursy. To twórczość Adama Dreli wykonana na



dzeniowe szopki, jakie pojawiały się na łamach tygodnika, prezentujące zabawne, uszczypliwe karykatury naszych włodarzy, to właśnie dzieło Adama Dreli.

Obok zawodowej pracy każdą wolną chwilę artysta poświęcał rzeźbiarstwu, które go odprężało, relaksowało, uspokajało. Rzeźbą zainteresował się jeszcze w latach 60-tych, kiedy to będąc na waka-

RESURSA

„By czas nie zaćmił i niepamięć”

Słowa Jana Długosza najlepiej oddają intencję, która przyświeca akcji zbierania pamiątek związanych z żyrardowską Resursą i Kręgielnią, prowadzonej przez Urząd Miasta Żyrardowa.

Drodzy Mieszkańcy! Każdy przedmiot ma niezwykłą wartość, gdyż przybliży historię ludzi, obiektów i miasta. Poszperajmy w piwnicach, na strychach, być może są tam fotografie, pocztówki, dokumenty, stare zaproszenia, gazety lub plakaty, które dokumentują historię żyrardowskiej Resursy i Kręgielni. Udostępnijmy je szerszej publiczności „by czas nie zaćmił i niepamięć”.

KONTAKT: Wydział Funduszy Europejskich, Plac Jana Pawła II nr 2
tel. 46 858 15 70, fax: 46 858 15 11, e-mail: wydzial.ue@zyrardow.pl



Żyrardowski Salon Muzyczny

Z początkiem roku 2011, recitalem fortepianowym Gabrieli Bińkowskiej, zainaugurowano II sezon koncertowy Żyrardowskiego Salonu Muzycznego. Salon rozpoczął działalność 9 maja 2010 roku. Jest to wspólny projekt kulturalny Parafii Ewangelicko-Augsburskiej oraz Samorządu Miasta Żyrardowa. Opiekunem przedsięwzięcia jest Bohdan Ziemiński. To dzięki jego miłości do muzyki i rozlicznym kontaktom w środowisku muzycznym, możemy gościć w Żyrardowie wybitnych artystów, koncertujących na prestiżowych scenach w kraju i za granicą.

HARMONOGRAM KONCERTÓW W ŻYRARDOWSKIM SALONIE MUZYCZNYM 2011

6 marca 2011 r.
Koncert rodzinny
Krzysztof Putrzyński – skrzypce
Michał Putrzyński – klarnet
Tomasz Putrzyński – fortepian

3 kwietnia 2011 r.
Recital Bachowski
Tomasz Lupa

8 maja 2011 r.
Recital wokalny
Katarzyna Silverman – mezzosopran
Mariusz Kłubczuk – fortepian

6 czerwca 2011 r.
Recital fortepianowy
Dawid Zarzycki

3 lipca 2011 r.
Recital fortepianowy
Maciej Wota

7 sierpnia 2011 r.
Recital fortepianowy
Kana Miyamoto

4 września 2011 r.
Recital fortepianowy
prof. Lidia Kozubek

2 października 2011 r.
Koncert kameralny
Patrycja Szymańska – skrzypce
Agnieszka Kopacka – fortepian

6 listopada 2011 r.
Recital podwójny
Mariusz Kłubczuk - fortepian
Paweł Sobowiec - fortepian

4 grudnia 2011 r.
Recital fortepianowy
Zuzanna Pawlaszek

Wszystkie koncerty odbywają się
w Kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej w Żyrardowie, o godzinie 12.00

Ten zespół to dla mnie odkrycie

Zespół Magnolia Acoustic Quartet, laureat VI edycji Europejskich Integracji Muzycznych w Żyrardowie, wydał debiutancką płytę. To duży krok naprzód tej młodej jazzowej grupy, której muzyką zachwycił się Żyrardów, a teraz pozna cały kraj. Radość jest tym większa, że w zespole gra i tworzy kompozycje żyrardowianin Jakub Sokołowski, stypendysta Prezydenta Miasta Żyrardowa.

Ten zespół to dla mnie odkrycie – napisał Leszek Możdżer, rekomendując krążek. – Oto młodzi muzycy wkraczają na scenę pewnym krokiem, z wypiętą pierśią, z otwartym sercem. Grają mocno, donośnie, cholernie inteligentnie. Swobodnie i mądrze czerpią z tradycji. Dawno nie słyszałem tak świeżej muzyki, wysłuchałem tej płyty z wielką przyjemnością.

Z kolei Jarosław Polt z Rubikon Art&Music Agency, krytyk muzyczny cieszący się w środowisku muzycznym dużym autorytetem, tak opisał muzykę Magnolii Acoustic Quartet: – Młodzi i zdolni muzycy operują subtelными barwami, co nie znaczy, że grają bezpiecznie i unikają ryzyka. Ich muzyka wymaga od słuchacza sporej cierpliwości, wgrzyzienia się w strukturę poszczególnych utworów i otwartości na zaskakujące dźwięki, ale warto w tę podróż wspólnie wyruszyć. Śmiem twierdzić, że jeszcze niejednokrotnie o nich usłyszymy.

Zespół Magnolia Acoustic Quartet obok pianisty i kompozytora Kuby Sokołowskiego, tworzą: Szymon Nidzworski – saksofon, Mateusz Dobosz – kontrabas (studenci Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina w Warszawie) i Patryk Dobosz



– perkusja (student Akademii Muzycznej w Krakowie). W nagraniu płyty gościnnie wziął udział Tomasz Dąbrowski – trąbka. Grupa powstała w październiku 2009 r. i zaledwie miesiąc później zdobyła II miejsce na Międzynarodowym Konkursie Zespołów Jazzowych „Jazz Juniors 2009”. Zaś w maju 2010 zespół podbił serca żyrardowian oraz członków komisji konkursowej pod przewodnictwem Włodka Pawlika, zdobywając I nagrodę na VI Europejskich Integracjach

Muzycznych w Żyrardowie.

Grupa proponuje słuchaczom prawie godzinną podróż po wyrafinowanym świecie muzyki jazzowej. Na krążku umieszczono 12 kompozycji, będących autorскими utworami pianisty Jakuba Sokołowskiego. Płytę wydał Uniwersytet Muzyczny F. Chopina w Warszawie wraz z Societe Generale Corporate & Investment Banking. Krążek wydany został w ramach stypendium przyznanego zespołowi przez bank Societe Generale w 2010 r. Muzykę z tej płyty prezentował już między innymi Program II Polskiego Radia oraz Jazradio.

– Nie ukrywam, że stypendium przyznane naszej grupie przez bank Societe Generale to dla nas ogromne wyróżnienie i duże wsparcie – mówi Kuba Sokołowski. – Wiadomość o zamiarach wydania przez bank naszej pierwszej płyty, wywołała w nas podekscytowanie i entuzjazm. Z radością zabraliśmy się do pracy nad krążkiem, większość naszych kompozycji w zasadzie od dawna czekała, by utrwalić je na płycie. Jesteśmy pełni niepokornej wiary w to, że krążek stworzy nam możliwości dalszego rozwoju.

red. ■



KULTURA

14 lutego miejsce godz. wstęp	KONCERT WALENTYNKOWY Centrum Kultury w Żyrardowie 18.00 wolny
16 lutego miejsce godz. wstęp	MAM TALENT / eliminacje Centrum Kultury w Żyrardowie 11.00 wolny
19 lutego miejsce godz. wstęp	MUZYKA DROGI & ROCK SZANTY SĄSIEDZI GUSTAWA; PEARL HARBOUR Pub Muzyczny ŁADOWNIA 19.00 10 PLN
25 lutego miejsce godz. wstęp	DJ CZASZKA - AGENT 007 bał przebierańców Pub Muzyczny ŁADOWNIA 20.00 10 PLN dla osób w przebraniu; 15 PLN bez przebrania
26 lutego miejsce godz. wstęp	ROCKOWISKO: ZŁY PIES DINGO NUTSHELL - koncert promujący płytę EMOCJE Pub Muzyczny ŁADOWNIA 20.00 10 PLN
27 lutego miejsce godz. wstęp	PARADA PRZEBÓJÓW (operetka) od "Strasznego dworu" do "Skrzypka na dachu" Centrum Kultury w Żyrardowie 17.00 25 PLN (przedsprzedaż), 30 PLN (w dniu koncertu)
6 marca miejsce godz. wstęp	ŻYRARDOWSKI SALON MUZYCZNY Koncert rodzinny Kaplica Ewangelicko-Augsburska w Żyrardowie 12.00 wolny
6 marca miejsce godz. wstęp	KLIMAKTERIUM Centrum Kultury w Żyrardowie 16.00, 19.30 70 i 60 PLN

SPORT

16 lutego miejsce godz.	SIATKÓWKA KOBIET Żyrardowianka vs Nowy Dwór Mazowiecki Hala sportowa przy ul. Chopina 1 20.30
18 lutego miejsce godz.	III LIGA PIŁKI SIATKOWEJ MĘŻCZYZN Żyrardowianka vs Mława Hala sportowa przy ul. Jodłowskiego 25/27 20.00
19 lutego miejsce godz.	I LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET Żyrardowianka vs MKK Sokołów Podlaski Hala sportowa przy ul. Jodłowskiego 25/27 19.00
23 lutego miejsce godz.	I LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET Żyrardowianka vs MKK Siedlce Hala sportowa przy ul. Jodłowskiego 25/27 18.00
5 marca miejsce godz.	I LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET Żyrardowianka vs Politechnika Warszawska Hala sportowa przy ul. Jodłowskiego 25/27 19.00
9 marca miejsce godz.	I LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET Żyrardowianka vs Stowarzyszenie 93 Basket Family Hala sportowa przy ul. Jodłowskiego 25/27 19.00

Więcej informacji na stronie www.zyrardow.pl

KINO "LEN"

Repertuar na stronie: www.ck.zyrardow.pl